№ 193 Łódź, Środa dn. 23 Lipca 1919 roku. Rok I

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132. Telefon № 32.

CENY PRENUMERATY:
W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 5.50
„ „ „ kwartalnie „ 16.50

Cena pojedyńczego numeru 25 fenigów.
Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście mk. 2.25. Nekrologja — mk. 1.25. Reklamy po tekscie (4 szp — mk. 1.25. Zwyczajne (6 szp.) — 70 fen. Drobne ogłoszenia 12 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej mk. 1.20.

Teatr Polski
Cegielniana 63,
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego.

Sroda, 23 lipca r. b. po cenach popularnych
„Komendant Turm"
Po raz ostatni! Krotochwila w 3 akt. Newiny i Tetarkiewicza.

Czwartek, 24 lipca r. b.
Żabusia Premjera!
Sztuka w 3 akt. Gabryeli Zapolskiej.

Piątek, 25 lipca na dochód chorej artystki M. Sokolskiej z udziałem Al. Zelwerowicza i M. Majdrowiczówny,
„RZECZYWISTOŚĆ"
Komedja w 3 akt., Gorczyński.

GŁÓWNY URZĄD ZAOPATRYWANIA ARMJI
WARSZAWA, Przejazd 10,
potrzebuje siana dobrze prasowanego, jedynie z łąk grantowych, z dostawą natychmiastową lub późniejszą, aż do wiosny 1920 roku. Oferty od ziemian, towarzystw i spółek rolniczych przyjmuje
Sekcja Żywnościowa Urzędu.

Ogrom pracy.

Budujemy państwo polskie. Budujemy je nietylko od zewnątrz, ale i od wewnątrz. Dyplomaci nasi bronią praw naszych na konferencji pokojowej, żołnierz nieubrany, w łachmanach i bosy wywalcza granice naszej Rzeczypospolitej, ale naród w masie całej, jakby nie zdawał sobie sprawy z ważności chwili i odpowiedzialności, jaka spadła na barki dzisiejszych pokoleń.

Niema w masach naszych poczucia doniosłości tego dzisiejszego przełomu, a raczej jest jakiś taniec szaleństwa, warcholstwa, ciemnych instynktów i braku ukochania wszystkiego tego, co wielkie potężne i piękne. Nie przemawiają do mas naszych wielkie ideje, ale za to panoszy się agitator, który umie na najniższych zagrać instynktach.

Czy to wina masy tylko? Nie! Wina to również inteligencji i t. zw. warstw wyższych, które nie potrafiły dotychczas wykrzesać z siebie czynów i myśli, któreby lud - masę porwały.

A przecież w dzisiejszych przełomowych czasach, w czasach kiedy zachodzą wielkie przemiany społeczne i polityczne, kiedy nawet przetwarzają się psychiczne wartości ludzkie—potrzeba przedewszystkiem takich, którzyby porywali, prowadzili i w ogniu czynów urabiali narodu moc, życie narodu nowe. Tymczasem u nas z jednej strony abnegacja inteligencji, zamykanie się tej naturalnej przewodniej części narodu w małych, czasami bardzo pięknych, kapliczkach życia, a unikanie wielkich szlaków i dróg dziejowych, a z drugiej strony te masy albo jeszcze nieporuszone, albo oddane pod władzę czynników, które działają na szkodę narodu, państwa, a przedewszystkiem samego ludu.

I niema tych, którzyby całokształt sprawy Polski ujęli, którzyby narodowi drogę do czynu, do odbudowy wskazali.

A może to tylko złudzenie. A może wśród nas są ludzie, którzy znają te drogi, którzy naród poprowadzić chcą i są do tego nadołężni, ale targają się wśród narodu niemocy, prometeuszowi fitei, wśród szarych mas.

Tak i to jest po części prawdziwe. Są ludzie czynu, ale to jednostki tylko, ale brak ludzi, którzyby tych wielkich byli ramieniem, którzyby byli naturalnym między wielkimi mężami a narodu masą łącznikiem, brak ludzi, którzyby w naród bezpośrednio poszli i go prowadzili.

Nietylko brak tych ludzi - wykonawców, nietylko masy narodu nie rozumieją wagi chwili, którą przeżywamy, ale niema tego zrozumienia wśród tych, którzy dzisiaj państwem rządzą.

Rząd dzisiejszy ponosi ogromną odpowiedzialność za to, co się w Polsce dzieje. Nieumiejętność rządzenia, brak konsekwencji, uleganie demagogji — oto dzisiejszy rząd. Rząd niedołęgów.

Dookoła wszystko się burzy, a rząd nasz jakby tego wszystkiego nie widział. Dlatego rząd ten musi odejść, a przyjść rząd nowy, nietylko fachowy, nietylko parlamentarny, ale rząd, któryby miał program rządzenia i ludzi zdolnych, nieugiętych, ludzi silnej ręki i otwartej głowy. Musimy więc dzisiaj rozwiązać dwa problemy, od których przyszłość państwa i narodu polskiego zależy — problemy te to: *stworzenie silnego i zdecydowanego rządu* i wytworzenie takiej organizacji względnie wielu organizacji społeczno-politycznych, któreby samowiedzę społeczno-polityczną organizowały.

Problem pierwszy łatwiejszy jest do wykonania i wykonanie jego da natychmiastowe rezultaty; problem drugi znacznie trudniejszy i obliczony na dalszą metę — musi być rozwiązywany powolej, ale za to rezultaty tej pracy doprowadzą do zupełnej przebudowy psychiki narodu.

Rozwiązanie tych zasadniczych postulatów wiąże się ściśle z pracami realnemi, których tyle mamy do wykonania. Przedewszystkiem praca nad tem, aby plebiscyt na Górnym Śląsku, na Mazurach pruskich a po części i na kresach wschodnich należyte dał rezultaty.

Ileż energji, ileż wysiłków, ile zmysłu organizacyjnego i agitacyjnego musimy w to włożyć, aby plebiscyt dał dla nas rezultaty korzystne i aby Polska stała się państwem wielkim i potężnym.

Gdy nie będzie porządku w kraju, gdy nie będzie silnego rządu i należytego podziału pracy — możemy stracić to, co nam się słusznie należy.

Ogrom przed nami pracy — musimy więc wytężyć wszystkie siły, aby ogromowi temu podołać, aby znowu nie powiedziano: „miałeś chamie złoty róg, został ci się jeno sznur".

A chwila dzisiejsza jest dziwnie „osobliwa". J. P.

Walka o granice polskie.

Warszawa, 22 lipca (PAT).

Front litewsko-białoruski.

Intensywność ataków bolszewickich na odcinku Radoszkowicz w d. wczorajszym trochę osłabła. Lokalne ataki bolszewickie prowadzone z wielką zaciętością, zostały w walce na bagnety z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Kontr atak naszych oddziałów walczących na południowy-zachód od Radoszkowicz odrzucił nieprzyjaciela poza linję Tatary-Puchacze.

Na północny-zachód od Wilejki odparto krwawe ataki bolszewickie. Bolszewicy otrzymują w dalszym ciągu posiłki.

Front poleski.
Bez zmiany.

Front galicyjsko-wołyński.
Bez zmiany.

Wz. szefa sztabu generalnego
płk. Haller.

Poznań. 22 lipca. (PAT)

Front północny:

Wczoraj rano ostrzeliwała artylerja niemiecka Rojewo i Żelechlin. Nocą ogień miotaczy min na Bąbolin. W nocy z 20 na 21 b. m. obrzucił nieprzyjaciel minami Radwonki.

Na odcinku Kujawskim ożywiona działalność patroli niemieckich.

Front zachodni:

Oprócz silnej strzelaniny i słabego ognia minowego w okolicy Zembówka bez zmiany.

Front południowy:

Pod Ostojami ostrzeliwała artylerja niemiecka popołudniu przedpole naszych pozycji. Pod Granowcem i Zmyśloną Ligocką zaczepki patroli niemieckich.

Szef sztabu
Wroczyński gen. podp.

Denikin bombarduje Carycyn.

Londyn, 22 lipca. **Armja Denikina bombarduje Carycyn. Główne dowództwo dziewiątej armji bolszewickiej oddało się do niewoli.**

Rzym bez dzienników.

Rzym, 22 lipca. Strajk drukarzy trwa już od tygodnia. Stolica pozostaje bez dzienników.

Oczekują tu wybuchu strajku funkcjonarjuszy policji.

Przeciw bolszewikom węgierskim.

Ljon, 22 lipca (PAT). Radjo warsz. Donoszą z Bukaresztu, że gen. Franchet d'Esperay przewodniczył w piątek ważnym naradom wojennym, w których udział wzięli komendanci poszczególnych frontów przeciw bolszewikom węgierskim. Ostatnie iluzje Beli Kuna rozwiewają się ponieważ gen. d. Esperay podejmie akcję przeciwko rządowi w Budapeszcie. Armja francuska która ewentualnie podejmie kroki przeciwko Kunowi stoi na linji Szegedyn-Nagy Kikiada. Dowodzi nią gen. Laubles.

Odkrycie spisku.

Ljon, 22 lipca (PAT). Radjo warsz. Z Bukaresztu donoszą, że policja rumuńska wpadła na trop spisku zorganizowanego w Bukareszcie przez wysłanników węgierskich. Aresztowano 42 osoby.

Powitanie Paderewskiego.

Morawska Ostrawa, 22 lipca (PAT). Cz. A. P. donosi z Wiednia, że przejeżdżającego prezydenta ministrów p. Paderewskiego powitał na dworcu sekretarz czesko-słowackiego poselstwa we Wiedniu dr. Fiedler z kapitanem Haczkiem.

Niemcy zdradzili bolszewików.

Helsingfors, 22 lipca. Na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego komuny północnej w Piotrogrodzie komisarz Zinowjew między innemi powiedział:

„Grupa niemców, która dotąd nazywała się naszymi przyjaciółmi okazała się bandą najzwyklejszych spekulantów, burżujów i zdradziła nas".

Według Zinowjewa **jedną z przyczyn zdrady jest utracenie przez bolszewików zagłębia Donieckiego.**

Przyjaźń niemiecka trzymała się wyłącznie nadzieją otrzymania węgla donieckiego.

Kto stanowi grupę niemców, których oskarża Zinowjew o zdradę, łatwo się domyśleć.

Grupę tę stanowią wyżsi funkcjonarjusze władz państwowych, spadkobiercy polityki wielko-niemieckiej, która zdradziła bolszewizm i przezeń pokonana została.

Echa przyznania Galicji wschodniej Polsce.

Ljon, 22 lipca (PAT). Radjo warsz. La democratie Nouvelle przynosząc wiadomość że konferencja pokojowa postanowiła przyznać Galicję wschodnią Polsce powiada: Odtąd Polska zetknie się bezpośrednio z Rumunią w Karpatach. Przypuszczać należy, że i Czechosłowację wzmocni ten wał. Odosobnienie maksimalistów węgierskich przybiera coraz silniejsze formy. Widocznie konferencja pokojowa zrozumiała politykę opartę na popieraniu swoich przyjaciół i krystalizowaniu nowych form politycznych.

Buńczuczni.

Morawska Ostrawa, 22 lipca, (PAT). „Moravsko slesk: denik“ donosi o podróży inspekcyjnej ministra wojny Klofacza na Śląsku Cieszyńskim.

W przemowie do żołnierzy oświadczył on, że nie pragnie walki, jednakże o ile będzie zmuszony do podjęcia walki, zakończy ją zwycięstwem, ponieważ armja czeska odznacza się wytrwałością.

Po defiladzie przyjął minister deputacje narodowego viboru w Boguminie. Kierownik deputacji prosił ministra, aby nie opuszczał ludu czeskiego i nie zapominał zwłaszcza o tej ludności czeskiej, która znajduje się pod panowaniem polskim.

W odpowiedzi oświadczył Klofacz, że dziś, kiedy w Krakowie rozpoczęto rokowania, rozstrzygnięcie nie jest zbyt dalekie. Minister pragnie, by rozstrzygnięcie wypadło pokojowo, jednakż nie będzie jego winą, jeżeli stanie się przeciwnie. Skoro wojska czeskie będą zmuszone do akcji wojennej, udowodnią, że potrafią zwyciężyć.

Nota o Galicję Wschodnią.

Wiedeń, 22 lipca. (PAT). Prezydent delegacji ukraińskiej republiki Sidorenko otrzymał od generalnego sekretarza konferencji pokojowej notę, w której oznajmiono mu uchwałę najwyższej rady państw sprzymierzonych i zjednoczonych.

Rząd polski zostanie upoważniony do ustanowienia w Galicji Wschodniej rządu cywilnego, po zawarciu układu z państwami sprzymierzonymi, którego podstawą będzie o ile możności przestrzeganie terytorjalnej autonomji, tudzież politycznej, religijnej i osobistej swobody.

Umowa ta będzie polegała na prawie samostanowienia, którą mieszkańcy Wschodniej Galicji co do swej politycznej przynależności wykonają definitywnie.

Termin kiedy to prawo będzie wykonane zostanie ustalony przez państwa sprzymierzone, które w tym względzie otrzymają pełnomocnictwa.

Ustępstwa z musu.

Poznań, 22 lipca (PAT). W sprawie przejęcia przez Polskę przyznanych obszarów wydały niemieckie władze wojskowe następujące rozporządzenie: Celem ułatwienia przejęcia ziem oddanych Polsce obowiązuje od dnia 14 lipca następujące złagodzenie przepisów o stanie oblężenia. Polskim radom ludowym przyznaje się swobodę zebrań. Ludność polska otrzymuje swobodę urządzania zebrań w lokalach zamkniętych i pod gołym niebem.

Komendanci oddziałów w Wieleniu, Nowej Wsi, pod Trzcianką i Kattun na południowy zachód od Piły, w majętności Strzelce, pod Chodzieżą, w Chrzastowie, pod Nakłem i w Bydgoszczy uprawnieni są do udzielania zezwoleń na odbywanie zebrań w ramach i w celu wykonania niniejszego rozporządzenia. Znosi się zakaz komunikacji telegraficznej i telefonicznej w języku polskim,

Podpisany dowódca wojskowy na obwód bydgoski.

Au tryjakom wręczono traktat pokojowy.

Nauen, 22 lipca (PAT) — Radjo pozn. Niemiecko-austyjackiej delegacji pokojowej w St. Germain wręczono wczoraj traktat pokojowy. Ustęp zawarty w układzie, dotyczący etnograficznego ukształtowania się Europy odnośnie do granicy w Tyrolu pozostał w układzie austyjackim nie zmieniony. Południowa część Tyrolu aż do Breneru przyznana będzie Włochom. Traktat zawiera następnie postanowienie co do obszaru Celowca oraz postanawia, że niemiecko zachodnie Węgry w większej części przyłączone będą do Austrji niemieckiej.

Opuszczanie ziem polskich.

Berlin, 22 lipca (PAT) — Wedle doniesień kół wojskowych opróżnienie ziem przyznanych Polsce ma nastąpić pod koniec sierpnia lub z początkiem września.

Wojsko polskie wkroczy na wspomniane obszary dopiero po wycofaniu się z nich wojsk niemieckich.

„Ost-deutsche Presse“ dodaje do tej wiadomości uwagę, że wiadomość co do opróżnienia tych obszarów przez wojska niemieckie jest zmyślona, albowiem Bydgoszcz jest już prawie zupełnie opróżniony. Pułk 14 opuścił to miasto przed kilku dniami, a dzisiaj opuszcza je 18 pułk grenadjerów konnych i 17 pułk artylerji polowej.

Z SEJMU.

Warszawa, 22 lipca (PAT). Początek posiedzenia o godzinie 4 min. 20. Marszałek oznajmia, że jutro posiedzenia plenarnego nie będzie, gdyż cały dzień poświęcony jest pracom komisyjnym.

Do uzasadnienia wniosku nagłego ZLN w sprawie uwolnienia południowej Suwalszczyzny od najazdu niemieckiego zabiera głos ks. A. *Lutosławski*, który stwierdza, że Francja ujmuje się z całą energją za jednego zamordowanego swego żołnierza, podczas gdy Polska od szeregu miesięcy znosi morderstwa, jakie na ziemi polskiej dokonuje zbójnik niemiecki.

Okupacja niemiecka południowej Suwalszczyzny jest bezprawiem i sprzeczna z rozejmem i z układem zawartym w Spaa, oraz ostatnim rozkazem marszała Focha, który nakazał niemcom bezzwłoczne opróżnienie Suwalszczyzny. Niemcy uniemożliwiają też współżycie polaków z litwinami. Południowa Suwalszczyzna należy bezsprzecznie do Polski, gdyż nie posiada nawet mniejszości litewskiej, która nie dochodzi 1½%.

Ludność cała woła o ratunek i o przyłączenie do państwa polskiego. Mamy więc wszelkie tytuły, by kraj ten ewakuować od niemców z bronią w ręku. Mówca odczytuje w końcu rezolucję związku ludowo-narodowego w tej sprawie.

Pos. *Rataj* wnosi o skreślenie słów „przy użyciu siły zbrojnej“.

Pos. *Swida* stwierdza, że stosunek między ludem polskim a litewskim jest normalny, a zatargi powodują tylko niemcy. Mówca popiera wniosek ks. Lutosławskiego.

Pos. *Niedziałkowski* popiera poprawkę p. Rataja, Mówca podziela zapatrywanie, iż południowa Suwalszczyzna musi należeć do Polski.

Pos. ks. *Lutosławski* zgadza się na poprawkę p. Rataja, poczem Izba jednogłośnie przyjęła wniosek wraz z poprawką.

Pos. *Radziszewski* przedstawia sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o wnioskach A. Grabowskiego w sprawie kredytu na odnowienie zamku na Wawelu. Komisja wzywa rząd, aby natychmiast porozumiał się z komitetem wydziału krajowego powołanym do odnowienia zamku wawelskiego i przedłożył sejmowi w najkrótszym czasie wnioski na uchwalenie kredytu, wpisując równocześnie kredyt, przypaść mający na rok bieżący do projektu budżetu na drugie półrocze roku bieżącego.

Izba przyjęła wniosek komisji,

Pos. ks. *Hałko* przedkłada rezolucje polecającą rządowi natychmiastowe ujednostajnienie administracji w powiatach białostockim, bielskim i sokolskim z administracją byłej Kongresówki oraz, aby natychmiast zniósł granicę „Oberostu“ na rzece Narwi.

Po krótkich przemówieniach pp. Niedziałkowskiego i Puławskiego przyjęto wnioski komisji i rezolucje ks. Hałki.

Następnie zatwierdziła Izba dekret o obowiązku szkolnym z 7 lutego r. b. poczem p. Poniatowski referował ustawę o utworzeniu głównego urzędu ziemskiego, który ma się zająć wykonaniem reformy rolnej. Do zadań tego urzędu należy też przygotowanie dotyczącej ustawy.

Po przemówieniu ministra rolnictwa p. *Janickiego* przyjęto ustawę w 2-im i 3-im czytaniu, poczem zabrał głos p. *Skalski*, który referował ustawę o policji państwowej.

W dyskusji przemawiali p. Putek, p. Napiórkowski, p. Kiernik, minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, p. Hertz, p. Dąbski i p. Czapiński.

Dalsze obrady nad tą sprawą odroczył marszałek do następnego posiedzenia. W dyskusji zgłoszono do projektu ustawy liczne poprawki. Po odesłaniu szeregu wniosków nagłych do odnośnych komisji, posiedzenie zamknięto.

Kronika Sejmowa.

Warszawa, 22 lipca (PAT). Komisja ochrony pracy załatwiła w trzecim czytaniu referowany przez p. Żuławskiego projekt ustawy o 8-io godzinnym dniu pracy.

Komisja wojskowa uchwaliła projekt ustawy o powołaniu aptekarzy do służby wojskowej. Na skutek interwencji przewodniczącego komisji prawniczej dr. Marka rozpatrzenie tej sprawy powierzono podkomitetowi złożonemu z członków komisji wojskowej i prawniczej.

Komisja prawnicza załatwiła projekt ustawy o karze śmierci na wojskowych za kradzież i t. p. w trzecim czytaniu.

Komisja skarbowo budżetowa odbyła dyskusję w sprawie waluty i załatwiła wniosek co do emerytur powierzając referat dr. Godkowi.

Komisja konstytucyjna odbyła dziś zebranie na wstępie którego przewodniczący omawiał zarzuty podniesione w prasie przeciw komisji konstytucyjnej. Po dłuższej rozprawie postanowiono ogłosić na końcu sesji na plenum Sejmu sprawozdanie z czynności komisji. Następnie wysłuchano referatu p. Kamińskiego o prawach mniejszości narodowych, przyczem p. Dubanowicz zgłosił projekt statutu organicznego dla ziemi czerwiennej, a p. ks. Lutosławski projekt zasad organicznych dla wszystkich ziem kresowych. Rozprawę nad tymi referatami i projektami odroczono na wniosek p. Niedziałkowskiego do posiedzenia następnego.

Obrady Komisji polsko-czeskiej.

Kraków, 22 lipca (PAT). Kumunikat prasowy komisji polsko-czeskiej z dnia 21 lipca: Dziś o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady komisji polsko-czeskiej w sali rady miejskiej w Krakowie. Zagaił je poseł Grabski jako przewodniczący delegacji polskiej, witając gości czeskich i wyrażając nadzieję, że obrady komisji położą podstawę dla dobrego współżycia sąsiedzkiego obu narodów potrzebnego dla własnego ich rozwoju i postępu i dla pokoju wschodniej Europy.

Na zebraniach przewodniczyć będą kolejno przedstawiciele delegacji polskiej i czeskiej. Obrady toczyć się będą w językach delegatów. Pierwszemu zebraniu przewodniczył dr. Stepanek. Komisja przystąpiła do ustalenia pełnomocnictw i składu obu delegacji. Poseł Grabski odczytał pełnomocnictwo delegacji polskiej i przedstawił jej skład. Dr. Stepanek w imieniu delegacji czeskiej oświadczył, że wobec uzupełnienia delegacji polskiej przez dodatkowe mianowanie p. Bardla i Osieckiego, o czem depesza doszła do Pragi już po wyjeździe delegatów czeskich, oczekuje on przybycia w dniu dzisiejszym jeszcze 2 nowych członków delegacji czeskiej, a mianowicie członków zgromadzenia narodowego Udrżała i Svorzila łącznie z tem proponuje odłożenie do dnia następnego przedstawienia pełnomocnictw delegacji czeskiej. Następne zebranie wyznaczono na 22 lipca o godz. 11 rano poczem posiedzenie o godzinie 10 miunt 45 zamknięto.

Skład delegacji polskiej jest następujący: Przewodniczący p. Grabski, członkowie p. Adam, p. Bardel, wiceminister skarbu Byrka i radca gorniczy Czapliński, p. Daszyński, p. Kunicki, ks. Lądzin, dr. Władysław Michejda, wicemarszałek Sejmu Osiecki, prezes rady narodowej w Cieszynie Piątkowski, prof. Semkowicz. Prócz członków komisji na na posiedzeniach obecni będą delegaci z ministerjum spraw zagranicznych Stefan Bratkowski, Paweł Morsztin, Gustaw Olechowski, Rettinger, Konstanty Tchórznicki, Twaróg oraz w charakterze tłomacza prof. Feliks Koneczny.

Kraków, 22 lipca (PAT). Komunikat polsko-czeski z dnia 22 lipca przed południem. Na dzisiejszym porannym posiedzeniu plenarnym konferencji polsko-czeskiej ustalono zakres pełnomocnictw komisji czeskiej. Pełnomocnictwa czeskie są równie szerokie jak polskie według autentycznej interpretacji dr. Stepanka. Przedmiotem głównym posiedzenia była złożona przez delegata polskiego p. Daszyńskiego propozycja polska wytykająca dyrektywy obrad konferencji w kwestji Śląska Cieszyńskiego.

Alzacja do Francji.

Ljon, 22 lipca (PAT). Radjo warsz. Rada municypalna miasta Muehlhausen przyjęła jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko twierdzeniu prezydenta Fehrenbacha na zgromadzeniu narodowym w Weimarze, który powiedział, że alzatczycy nie chcą by ich wcielono do Francji. Rezolucja wskazuje, że zapał jaki ogarnął ludność Alzacji w dniu 14 lipca jest najlepszym dowodem niż jakikolwiek plebiscyt wykazuje do kogo Alzacja należeć pragnie.

Rozwiązanie głównej kwatery francuskiej.

Paryż, 22 lipca (PAT) — „Petit Journal“ donosi, że w pierwszych dniach sierpnia rozwiązana będzie główna kwatera francuska co pociągnie za sobą ponowne ustanowienie najwyższej rady wojennej i szefa sztabu generalnego. Tym ostatnim zostanie marszałek Petin. Głównym jego zadaniem będzie organizacja armi na czas pokoju.

Nowe szelmostwo pruskie.

Gdańsk, 22 lipca (PAT) — Do jakich środków ucieka się prasa niemiecka, aby wywrzeć wpływ na ludność obszarów poddanych plebiscytowi, świadczy następujące doniesienie „Danziger Neueste Nachrichten“: W Prusiech Zachodnich i Poznańskich niemcy zarządzą natychmiast pobór wojskowy i powołają prawdopodobnie zaraz 6 roczników. Wiadomość ta pisze cytowany dziennik, jest bardzo ważna dla ludności obszarów, na których odbyć się ma plebiscyt.

Usuwanie pomników.

Toruń 22 lipca (PAT) — Tutejsza grupa miejscowa niemieckiego związku oficerów wystosowała do magistratu prośbę, aby pomnik Wilhelma I stojący na rynku obok ratusza przewieziono uroczyście do Kyffhäuser gdzie ma czekać na lepsze czasy. Mają być także usunięte pomniki Fryderyka Wilhelma I i niemieckich rycerzy krzyżackich ustawione przy filarach mostu żelaznego.

Bolszewizm we Francji.

Wykrycie gniazda komunistycznego.

Paryż, 22 lipca. Na „Avenue des Gobelins“ wykryła policja paryska **skład literatury bolszewickiej**, mieszczący się w 3 pokojach. Właścicielka mieszkania, rodowita paryżanka zeznała że powyższe 3 pokoje wynajęli od niej jeszcze jesienią roku zeszłego **dwaj młodzi ludzie, mówiący po francusku z cudzoziemskim akcentem.**

Młodzi ludzie nie mieszkają w wynajętym lokalu, przyjeżdżali tylko kilka razy tygodniowo i uczyli się. Za każdym razem jednak przywozili i wywozili wielkie pakunki. Młodzi ludzie przyjmowali wielu gości.

Mieszkanie powyższe było pod nadzorem, bowiem po rewizji nikt do niego się nie zjawił.

Wśród znalezionej „literatury“ są instrukcje dla agitatorów zagranicznych, w których jest powiedziane, że **najlepszym środkiem agitacji jak wskazuje praktyka, jest przekupienie osób, cieszących się wpływem w sferach robotniczych.**

Nadto w instrukcji są wskaźniki, że sieć propagandy bolszewickiej istnieje we wszystkich państwach europejskich, i że **agitacja w jednej tylko Francji kosztuje bolszewików 3 miljony franków miesięcznie.**

Dalsze transporty hallerczyków.

Berlin, 22 lipca (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że transporty wojsk Hallera przez Niemcy znów podjęto po krótkiej przerwie spowodowanej strajkiem kolejowym.

Biuro Informacyjno-Handlowe Aleksandra Gersdorfa
Łódź, Piotrkowska 84. Telefon 95

Zabójstwo żołnierza.

Kielce, 19 lipca.

„Gaz. Kiel.“ podaje, iż przed kilku dniami w Łagowie podchmielony dobrze żołnierz w sprzeczce pobił żyda; na to nadjechał jakiś włościjanin, kierując konie wprost na żołnierza, co tego tak rozgniewało, że rzucił się na powożącego i uderzył go dotkliwie laską w głowę; z rozgardjaszu skorzystał pobity żyd i sprowadził milicję ludową, przemianowaną obecnie na tak zwaną „straż bezpieczeństwa“.

Milicjantów przyszło pięciu; chcieli oni aresztować żołnierza, lecz ten się opierał protestując, uległ jednak sile, popychany i szturchany, doszedł do posterunku, skąd dalej już bezwzględnie nie chciał iść. Wówczas jeden z milicjantów, niejaki M. strzelił i zabił go na miejscu, raniąc jednocześnie trzech mężczyzn, w tem jednego ciężko i dwie kobiety.

Po strzale milicjant rzucił się do ucieczki, lecz tłum, rozgoryczony zabójstwem żołnierza, schwytał go i począł katować. Byłby i on może znalazł śmierć, gdyby nie silna obrona współtowarzyszy.

W miasteczku panuje powszechne oburzenie na milicjantów i żal po żołnierzu, który był we Francji i nie jednokrotnie w ciężkich bojach, narażając się śmierci z myślą o Ojczyźnie, do której dążył, a przyszedłszy, zginął z ręki uzbrojonego nierozważnie brata.

„Precz z konstytuantą“.

Poznań, 22 lipca (PAT). Berliński dziennik „Post“ wyraża się nadzwyczaj ujemnie o pracach konstytuanty niemieckiej w Weimarze wskazując, że zaufanie pokładane w konstytuancie kompletnie znikło. Precz z konstytuantą! Nowe wybory do parlamentu! Oto hasła wszystkich, którzy pragną podźwignięcia Niemiec. Dziennik przypomina, że na nic się nie zdało napomnienie prezydenta który wzywał posłów, by mowy swoje skracali.

W dzisiejszej konstytuancie zasiada tyle ludzi o małym lub zgoła żadnym wykształceniu, że nie chcą się oni wyrzec przyjemności jaką sprawia im przemawianie w izbie i odczytywanie swej mowy następnie w gazetach. Wielu posłów sądzi, że trzeba korzystać ze sposobności, gdyż posłowanie ich rychło może się skończyć. Są oni przekonani o ważności swoich mów i dostojności swoich figur tak dalece, że nigdy nie zrozumieją, że na innych działają tylko komicznie.

Demonstracje w Berlinie.

Berlin, 22 lipca (PAT). Radjo pozn. Z powodu wczorajszego bezrobocia stanęły w Berlinie tylko tramwaje. Kolejki podmiejskie, kolej podziemna i kolej miejska nie zaniechały ruchu. O przebiegu dnia wczorajszego w innych miastach Niemiec niema dotąd pewnych wiadomości.

Berlin, 22 lipca (PAT). Radjo pozn. Podczas wczorajszego pochodu demonstracyjnego przyszło do strzelaniny. Pierwszy strzał padł w chwili, gdy pochód przechodził z napisem „Partja komunistyczna III obwodu Moabickiego“. Liczba rannych nie ustalona.

Mowa hr. Bernsdorfa.

Berlin, 22 lipca (PAT) — Radjo pozn. Na zebraniu demokratów odbytem w niedzielę hr. Bernsdorf były ambasador niemiecki w Waszyngtonie wygłosił dłuższą mowę, w której wskazał na przeszłą rolę Niemiec związku narodów. Warunki podyktowane i przyjęte należy sumiennie spełnić, ale przy tem nie powinno się zaniechać starań o rewizję układu. Nie powinno być mowy o zemście. Co Niemcy utracili powinni uzyskać drogą uczciwych starań. Wreszcie mówca rozwodził się nad potrzebą nawiązania stosunków z państwami ościennymi zwłaszcza Litwą, Polską, i Czechosłowacją.

Co do Rosji mówca postawił wielki znak zapytania, radził jednak wejść w bliższe stosunki także z Rosją i Węgrami.

Nowy gabinet Hiszpański.

Madryt 22 lipca (PAT) — Radjo pos. Ponieważ Dato z powodu nadwątlonego zdrowia nie przyjął misji utworzenia gabinetu, król powierzył tę misję Sanchezowi Toka. W gabinecie Toki tekę ministerjum spraw zagranicznych objął De Lama.

Przyjazd Paderewskiego.

Warszawa, 22 lipca (PAT) — Dziś o god. 11 przed południem premjer Paderewski przyjechał nadzwyczajnym pociągiem z Krakowa i udał się z dworca do swojej rezydencji na Zamku.

Za, czy przeciw interwencji w Rosji.

II.

Polityka wewnętrzna „sowietów“.

Za nim przejdziemy do rozpatrzenia wszystkich argumentów, przemawiających za interwencją koalicji w Rosji oraz do wyliczenia wszystkich przeszkód, stawianych jej przez bolszewików, parę słów poświęcić musimy polityce wewnętrznej i zewnętrznej, stosowanych przez obecne władze sowieckie.

Już samo zestawienie faktów da nam wyczerpującą odpowiedź na postawioną w nagłówku naszego artykułu pytanie.

Kto rządzi Rosją?

Na czele władzy wykonawczej w całej republice sowietów stoi rada komisarzy ludowych w Moskwie, obierana przez radę centralną delegatów robotniczych, żołnierskich i włościańskich. Obok centralnych władz istnieją rady komisarzy ludowych odpowiednich okręgów oraz okręgowe rady delegatów.

Kto wybiera rady? Tylko zorganizowani robotnicy, włościanie i żołnierze, z wyłączeniem wszystkich innych stanów, postawionych po za nawias prawa. Jak się te wybory odbywają? Za pomocą terroru, stosowanego w mniejszym lub większym stopniu. Bowiem wybory bolszewickie wykluczają w zasadzie wszystko to co cechuje, czem szczycą się ordynacje wyborcze w XX wieku w krajach kulturalnych całego świata. Powszechne, równe tajne i bezpośrednie głosowanie należy w praktyce i teorji bolszewizmu do kategorji przeżytków burżuazyjnych.

Prawo wyborcze w spółczesnej Rosji nie jest powszechnem, bowiem wyklucza wszystkie klasy, które przez ironję nie zwą się „pracującemi“. Cała inteligencja pracująca umysłowo, o ile nie przywdziała tóg bolszewickich, pozbawiona jest prawa głosu. O średnim stanie nie mówmy lepiej. W Rosji Lenina i Trockiego kupiectwo i rzemiosła skazane są na powolne konanie, związane ze znęcaniem się i pastwieniem najczęściej nad Bogu ducha winnymi ludźmi.

Prawo wyborcze w „sowdepji“ leninowskiej nie jest tajnem. Terroryści bolszewiccy nie mogą dopuścić do tajnego głosowania, obawiają się bowiem aby pewnego pięknego dnia wybory nie dały im mniejszości.

Cała procedura tedy odbywa się jawnie pod kontrolą uzbrojonych i groźnych janczarów Trockiego. Biada temu, kto ośmieli się otwarcie głosować przeciwko bolszewikom. Czekają go takie rzeczy, że woli on nie brać udziału w głosowaniu. Masowe wycofywanie się przeciwko bolszewikom z akcji wyborczej oddaje w ręce tych ostatnich cały aparat państwowy. Stąd owe zwycięstwa bolszewickie przy wyborach.

Stąd owa jednolitość najrozmaitszych „sowdepów“.

W ten oto sposób wybory dają dotąd bolszewikom większość, większość absolutną.

Korzystając z bierności i apatji narodu rosyjskiego, który w ciągu kilku stuleci znosił cierpliwie tyranję dynastji Romanowych, bolszewicy stworzyli system tyranji i represji, stokroć gorszy, stokroć podlejszy od systemu carskich rządów.

Teror jako system rządzenia.

Wszelkie zarządzenia, wydawane przez jakiekolwiek władze sowieckie noszą nazwę dekretów. Dekrety te wydawane są w niesłychanej ilości. Obywatel spółczesnej Rosji ledwo zdąży je przeczytać. Dekrety powyższe dotyczą wszystkich dziedzin życia. Władza sowiecka wtrąca się absolutnie do wszystkiego. W Moskwie nie wolno naprz. gotować w domu. Trzeba spożywać jadło w restauracjach komunistycznych.

W Mińsku nikt nie ma prawa przechowywać wyrobów ze złota i innych wartościowych metali, które być winny złożone w odpowiednich komisarjatach. W Smoleńsku burżuazja nie ma prawa przechowywać zbytniej ilości osobistej bielizny. Ponad dwie zmiany wszystko winno być złożone na potrzeby czerwonej armji.

Kto nie zastosuje się do powyższych dekretów lub wielu innych, temu grożą surowe kary, kilkoletnie więzienia, stutysięczna kara pieniężna, a nawet rozstrzelanie bez sądu.

Władza bolszewicka zniosła sądownictwo poprzednie, uznając je za archaiczne i cóż na jego miejsce stworzyła? *T. z. „wojenno-rewolucyjne komitety“.* Komitety te, na czele których stoi najczęściej „towarzysz“ mniej lub więcej niepiśmienny, wydają orzeczenia zawsze na korzyść „prześladowanego“ proletarjatu i na niekorzyść „krwiożerczej burżuazji“. Klasyczne są te wyroki sądowe, wydawane przez ludzi nie orjentujących się nawet w alfabecie, bez dochodzenia sądowego najczęściej, bez dopuszczenia świadków strony oskarżonej, bez prawa wszelkiej obrony postawionych przed sądem.

Tak wygląda dzisiejsze sądownictwo w komunistycznej Rosji. *Czy trzeba dodać, iż tego rodzaju organizacja sądownictwa jest terenem niesłychanych nadużyć?*

Obok wojenno-rewolucyjnych urzędów sądowych działają w Rosji jeszcze „*nadzwyczajne komisje do walki z kontr-rewolucją*“. Jest to ciekawa instytucja, która odziedziczyła po satrapach Mikołaja II wszystkie metody i środki ś. p. ochranki. Inkwizycja hiszpańska z XVI w. blednie w porównaniu z inkwizycją bolszewicką.

Liczba umęczonych, rozstrzelanych bez sądu przez omawiane komisje jest tak znaczna, że trudno o jakąkolwiek statystykę.

Jeżeli nie mamy dotąd gilotyny w Rosji, to tylko dlatego, że działa ona zbyt powoli, że z punktu widzenia praktycznego jest zbyt uciążliwa, zbyt powolna.

Dzisiejsi władcy Rosji, ustawiając skazanych w szeregach najczęściej pod ścianą, rozstrzeliwują skazanych setkami. Prędko i dobrze.

Terror, stosowany przez komunistów, spada całym swoim ciężarem najczęściej na ludzi niewinnych.

Winny bowiem jakiegoś przestępstwa, czy to paskarz, czy inny spekulant daje sobie pięknie radę z panami bolszewikami.

Wszyscy bezstronni badacze Rosji spółczesnej jednogłośnie konstatują, iż *takiego łapownictwa, takich nadużyć jak obecnie jeszcze nigdy w b. państwie cara nie było.* Cała różnica polega tylko na wysokości łapówki.

Stwierdził to zresztą Lenin w jednej ze swoich mów programowych na posiedzeniu centralnej rady delegatów.

Korupcja śród urzędników sowieckich jest wielka. Ale jeszcze większą jest *biurokratyzacja* ich pracy. Dla załatwienia najdrobniejszej sprawy potrzeba dziś stracić w Rosji od kilku do kilkunastu dni, a nawet miesięcy.

Urzędnicy państwowi odsyłają petentów od Annasza do Kaifasza. Kto, gdzie i co może załatwić tego najczęściej nie widzą sami komisarze. Jeden dekret przeczy drugiemu.

Jeden zakazuje to, na co zezwala następny. W takim chaosie posiada moc tylko szeleszczący gruby papierek. Inne argumenty nie przemawiają do duszy dzisiejszego urzędnika rosyjskiego. Bo jakże może być inaczej. Przeciętny urzędnik sowiecki pobiera 1000 rubli miesięcznie. Wobec dzisiejszej drożyzny na jak długo taka suma starczyć może? A jak nie wykorzystać sytuacji i nie „zarobić“?

W rezultacie cóż widzimy? *Komisarze bolszewiccy opływają we wszelkie doczesne dostatki.* Mają swoje konie, swoje kochanki. Ubierają się jak hrabiowie, jedzą jak bogowie.

Na tle ogólnej nędzy, ogólnego głodu, ruiny i nędzy kwitną deprawujące chwasty korupcji.

Śród beznadziejnego tłumu nędzarzy którzy stracili całą swą wiarę w lepsze jutro, w ludzkość całą, króluje grupa niepełnoletnich najczęściej, zwyrodniałych, skąpanych we krwi ludzkiej i wszelkiej krzywdzie wyrostków — komisarzy.

Rozmaite „niedouczki“, wykolejeni studenci, byli rotmistrze żandarmerji, stójkowi, szpiedzy i prowokatorzy, rozmaici „towarzysze“ od „Bundu“ i innych sympatycznych organizacji, są dziś niepodzielnymi władcami rzeczypospolitej sowieckiej.

W kraju, w którym prawo do spożywania produktów, ma tylko czerwona armja i „bezrobotny proletarjusz“, w którym sprawiedliwość istnieje tylko dla „towarzyszów“, w którym, browning i brutalna pięść święcą tryumf, jak nigdy dotąd w dziejach nowożytnego świata, w kraju tym odbywa się niszczenie wszystkich wartości kulturalnych, stworzonych pracowicie, kosztem wielkich ofiar, przez umysł ludzki.

Religja złożona jest do archiwum. Duchowni prześladowani, pozbawieni wszystkiego. Domy modlitwy zamknięte, zamienione na kina, koszary lub lupanary. Wierni pozbawieni pociechy religijnej. Kościół prześladowany, pozbawiony wszelkich przywilejów.

Własność prywatna, dźwignia nowoczesnego ustroju świata, skasowana. Rząd Lenina wprowadza stopniowo socjalizację, która da się streścić w znanej maksymie: „Co moje to moje, a co twoje to także moje“. Ustrój komunistyczny sprowadza się w praktyce do zwykłej grabieży własności prywatnej.

Handel prywatny nie istnieje. Czasowo zmieniony dał możność władzy sowieckiej rekwizycji wszystkich towarów. Został przywrócony, gdy wszelkie zapasy były wywiezione. Obecnie stanął na martwym punkcie, bowiem nie ma już objektów handlu. Produkcja ustała. Dowozu niema. Sklepy komunistyczne i kooperatywy świecą pustkami.

Oto jaka jest sytuacja wewnętrzna spółczesnej Rosji.

Kraj, liczący przed wojną 75% analfabetów, 50% chorych wenerycznych, nałogowych alkoholików, kraj ten został wtrącony w odmęt anarchji, jakiej nie zna dotąd historja nowożytna.

Qui sait tout.

Marnotrawstwo i oszczędność.

I.

Kilka lat przed wojną, w drodze do Szwajcarji musiałam zanocować w Strasburgu. Mając do rozporządzenia kilka godzin przed odejściem pociągu, o 6-ej rano wyszłam z hotelu, żeby zwiedzić ten piękny stary gród, który tyle wycierpiał od Niemców podczas oblężenia w r. 1870.

Na ulicach ruch był jeszcze niewielki. Zastanowił mię szereg kubełków blaszanych napełnionych śmieciami, stojących przed każdym domem. W tem nadjechał duży wóz zamknięty. Człowiek siedzący na koźle obok woźnicy zeskoczył na ziemię i kolejno wysypywał do skrzyni zawartość kubełków.

Wkrótce z domów wybiegły żwawe, schludnie ubrane służące, żeby zabrać kubełki. Z żalem i wstydem pomyślałam, jaki los spotkałby te naczynia, gdyby tak zostawiono je na ulicy w Łodzi, lub Warszawie. Z pewnością ukradliby je złodzieje.

Wsiadłszy do pociągu, dowiedziałam się od towarzysza podróży, Alzatczyka, że wszystkie śmieci i odpadki zabiera miasto i odsyła je do sortowni, za pieniądze zaś z tego źródła zdobyte, utrzymuje zakłady wychowawcze dla sierot. Odpadki kuchenne służą do karmienia 100 krów, kilkuset świń, licznych gromad gęsi i kaczek, będących własnością miasta.

Bogaty Strasburg nie gardzi śmieciami i potrafi je wyzyskać, kiedy tymczasem u nas to wszystko przepada bez pożytku, zatruwając w dodatku powietrze. Jesteśmy nieledwie najuboższym narodem w Europie, zwłaszcza teraz po wojnie, ale zato najbardziej marnotrawnym. Miljony giną u nas w ten sposób. Nie umiemy nawet wyciągnąć korzyści z ziemi, po którą tyle rąk sięga z chciwością.

A jak wielka u nas jest ilość nieużytków! Nie szukając daleko, weźmy naprzykład bagna łęczyckie utworzone przez Bzurę, ciągnące się na przestrzeni 30 wiorst. Gdyby odkopać koryto Bzury, ileż zyskałoby się urodzajnych gruntów, żyznych łąk i doskonałego torfu w najludniejszej części kraju!

Takie przedsięwzięcie wymagałoby jednak znacznych nakładów, ale pod każdem prawie polskiem miasteczkiem znajdują się należące do nich obszary, zazwyczaj piaski, albo nędzne spólne pastwiska, które małym kosztem możnaby zalesić, co byłoby z korzyścią dla zdrowia i dla kieszeni mieszkańców.

Ścieki miejskie — oprócz fabrycznych — mogłyby zasilać zakładane pod miastami gospodarstwa rybne; badania czynione w tym kierunku dowiodły, że ryby w ten sposób karmione bardzo szybko rosną.

Domieszka przegotowanej i wysuszonej na proszek krwi bydła i koni zabijanych w rzeźniach, stanowi znakomity pokarm dla kur, cieląt i jagniąt, wpływa bardzo korzystnie na wełnę tych ostatnich (Ob. Encykl. rolnicza).

W Niemczech, podczas wojny dwukrotnie wygotowywano kości, przekonano się bowiem, że za pierwszym razem gotowanie nie wyciąga z nich wszystkich pierwiastków pożywnych. Następnie dopiero sprzedają je do fabryk kleju i żelatyny. Drobno potłuczone służą do karmienia

...na palone a następnie zmielone stanowią ...muy nawóz.

Niemcy podczas okupacji starannie ścinali pokrzywy, z których wyrabiano tkaniny, teraz nikt nie myśli o zużytkowaniu ich w ten sposób. Prócz tego, suszone liście pokrzyw mogłyby mieć zastosowanie jako pasza, podobnie jak liście malw, buraków i t. d., pożywniejsze od przeciętnego siana. *Z. S.*

Pierwszy okręt handlowy polski.

Pod nazwą „Polsko-Amerykańska Linja Okrętowa" zawiązało się w Ameryce przed 4 miesiącami T-wo, które liczy już około trzech tysięcy akcjonarjuszów (akcja kosztuje 50 dolarów) i rozwija bardzo energiczną agitację celem zyskiwania nowych członków.

W ostatnich czasach związek „Polsko-Amerykańskiej Linji Okrętowej" połączył się z Towarzystwem akcyjnem p. t. „Polisch American Navigation Corporation" (Stowarzyszenie żeglugi Polsko-Amerykańskie) w jedno ciało. Wydział tych obu związków rozpoczął też pertraktacje z pewną firmą, celem zakupna pierwszego okrętu hanplowego pojemności 8 5000 ton za sumę mniej więcej ćwierć miljona dolarów.

Rozmach a przytem głęboki i idealizm z jakim Polacy amerykańscy biorą się do dzieła, ma w sobie coś imponującego, coś krzepiącego, coś, co pomimo niezmiernych i nieuświatnych sił, podminujących fundamenty Rzeczypospolitej, nie pozwala wątpić w pomyślną i świetną przyszłość ekonomiczną Polski.

Ze Stolicy.

Handel z Turcją.

W dniu 18 b. m. odbyło się w Sekcji Handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem szefa sekcji p. A. Doermana posiedzenie na temat zorganizowania w Warszawie Polsko-Tureckiej Izby handlowej, na którem byli obecni przedstawiciele Zarządu „Polskiego T-wa Wschodniego", „Z-wu Przemysłowców i Kupców" i innych zainteresowanych instytucji i osób prywatnych.

Z ramienia sekcji handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Henryk Drozdowski zreferował potrzebę przyjęcia przez Polskę udziału w handlu wymiennym z Turcją, który obecnie w coraz szerszym zakresie prowadzą wszystkie Wielkie Państwa Zachodu, czerpiąc stąd pokaźne zyski.

Obecni poparli myśl utworzenia w tym celu Izby Handlowej Polsko-Tureckiej, aby przy jej pomocy handel polski mógł zyskać trwałe podstawy na bliskim południowym Wschodzie.

Jaknajszerszego współdziałania w tej sprawie podjęło się „Polskie T-wo Wschodnie", którego Zarząd ma zwołać w tych dniach zainteresowane sfery w celu ostatecznego ukonstytuowania Izby.

Osoby zainteresowane zechcą zwracać się w powyższej kwestji do „Polskiego T-wa Wschodniego" (Ordynacka 5) w godzinach biurowych (od 9 — 2 i od 4—6).

Strajk piekarzy w Łodzi.

„List do redakcji".

W piśmie, które pierwsze podaje wiadomości, zwiastujące zazwyczaj nowiny stojące w sprzeczności z najprymitywniejszym interesem państwowym polskim, pojawił się w dniu 22 b. m. list do redakcji pod skromnym tytułem „Wstrzymanie pracy w piekarniach łódzkich", podpisany przez przewodniczącego związku zawodowego robotników przemysłu mącznego Jana Kuczyńskiego oraz sekretarza Jana Sawickiego.

Z treści listu wynika, że wspomniany związek polecił swym członkom od środy, dnia 23 b. m.

„wstrzymać pracę we wszystkich łódzkich piekarniach na czas nieograniczony".

Zdumiony czytelnik raz jeszcze rzuca okiem na podpisy, widniejące pod „listem do redakcji" i wielce zdeferowany szuka przyczyn tego nowego strajku, który pozbawia całe miasto, liczące paręset tysięcy mieszkańców, chleba, tego podstawowego produktu naszego odżywiania, może jedynego dla tysięcy naszych współobywateli.

Przyczyny strajku.

„Wobec nieustannych i ciągłych szykan w stosunku do pracowników piekarskich, oraz łamania warunków pracy przez niektóre piekarnie współdzielcze" związek odbył ogólne zebranie, brzmi tomawiany „list do redakcji".

„Ogólne zebranie Zw. Zaw. Robot. Przemysłu Mącznego, czytamy dalej, po wysłuchaniu sprawozdania zarządu związku, w sprawie łamania warunków pracy i płacy umowy z dnia 5 stycznia r. b. przez chciwe zysku Stow. współdzielcze: „Zorza", „Stow. Rob. Chrześcijańskich" i „Chrześcijańskie Gospodarstwo", oraz w sprawie wydalenie pracowników piekarskich z pracy z tychże stowarzyszeń za dopominanie się o należyte warunki, stwierdza, iż poczynione przez zarząd związku kroki możliwego polubownego załatwienia zatargu zostały odrzucone, oraz, iż interwencja w tej sprawie magistratu i pana inspektora pracy została zlekceważoną".

Co to wszystko oznacza w języku zwykłym? To, że w 3 kooperatywach łódzkich wynikł *zatarg ekonomiczny między władzami związku i piekarzami.* „Chwiwe zysku" kooperatywy łamały warunki jakiejś umowy, robotnicy trzech piekarń kooperatywnych poczuli się pokrzywdzonymi. Bardzo dobrze. Dotąd wszystko jest jasne. O tem ile prawdy jest w twierdzeniu, że „chciwe zysku" kooperatywy wyzyskiwały robotników, a nie odwrotnie dowiemy się zapewne niezadługo. Wydawanie sądu, przed wysłuchaniem strony oskarżonej wydaje mi się przedwczesnem, tymbardziej, iż omawiany „list" nie przytacza żadnych dowodów na poparcie swego oskarżenia.

Ale przypuśćmy, że piekarze owych trzech kooperatyw mają świętą rację.

Przypuśćmy, że w kooperatywach tych „łamano warunki płacy i pracy", że wydalano niesłusznie pracowników etc.

Przypuśćmy, że pracownicy mają rację. Przypuśćmy dalej, że polubowne załatwienie zatargu zostało uniemożliwione uporem sfer kierowniczych wspomnianych wyżej kooperatyw, które, oczywiście będą innego o całej sprawie zdania. Przypuśćmy dalej, że interwencja magistratu i inspektora pracy została zlekceważona.

Co to wszystko ma wspólnego z ogólnym strajkiem piekarzy w Łodzi?

Zatarg ma niewątpliwie charakter lokalny i dotyczy wyłącznie trzech kooperatyw.

Ale pracownicy cechu piekarzy rozumują inaczej. Strajk w trzech piekarniach to fraszka. W grę wchodzi solidarność robotnicza. I oto dochodzimy do tego, że w przeddzień bezrobocia opinja publiczna dowiaduje się, że miasto całe bez wyjątku pozbawione będzie chleba i to na czas nieograniczony. Zarząd Związku uważa bowiem widocznie, że jednodniowy strajk protestacyjny to zbyt mała kara. Ogłasza zatem strajk na czas nieograniczony. Pozbawia całe miasto pieczywa. Nie dość na tem. Zarząd związku w końcu listu zaznacza:

„Przez 11 lat swej działalności związek nie przystępował do strajku, tej ostatecznej broni jaka pozostała w ręku robotnika w walce o lepsze warunki bytu lecz obecne postępowanie zarządów piekarń zmusza nas do powyższego czynnego protestu."

Przez 11 lat swej działalności związek nie przystępował do strajku, bo bał się stupajek carskich, represji rządu moskiewskiego lub kar, ze strony władz okupacyjnych niemieckich.

Dziś, gdy pozbyliśmy się jednych i drugich, zarząd związku uznał za konieczne użyć „tej ostatecznej broni" jaką jest strajk. Dlaczego? Bo rząd polski nie stosuje represji, bo niema obawy, że rząd przedsięweźmie konieczne środki, wynikają z konieczności zachowania bezpieczeństwa publicznego i spokoju w kraju.

Bo dopóki był Kaznakow lub żandarm pruski strajk tego rodzaju byłby krwawo zdławiony.

Dziś strajkujący mogą liczyć na poparcie samych władz. Tego samego magistratu i tego samego inspektora pracy.

Inicjatorzy strajku przywdziewają maskę niewinnie udręczonych ofiar. Twierdzą, iż „obecne postępowanie zarządów piekarń zmusza nas do powyższego czynnego protestu".

Odrazu zatarg ekonomiczny w trzech kooperatywach spożywczych przybiera formę ogólnego strajku.

Niema więc dziś chleba dla chorych w szpitalach, dla wszystkich pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej, dla wszystkich robotników na robotach publicznych. Niema chleba dla robotników wszelkich kategorji, jak niema go dla burżuacji wszelkiego autoramentu.

Demagogja związku piekarzy zrównała wszystkie klasy, wszystkie warstwy ludności naszego miasta.

I biada strajkującym. Żaden strajk ekonomiczny nie może się udać, jeżeli nie ma za sobą opinji publicznej.

W danym wypadku opinja publiczna nigdy nie przyzna racji strajkującym, którzy w imię kilkudziesięciu pokrzywdzonych pracowników piekarskich wydają na pastwę głodu tysiące bezrobotnych, wszystkich pracujących naszych współobywateli.

Strajk to broń obosieczna.

Junius.

Co słychać nowego?

Z życia przemysłu łódzkiego.

Bawełna.

Dowiadujemy się, że Akc. Tow. Kestenberga sprowadziło 14 wagonów bawełny, która przerobiona będzie na własny rachunek towarzystwa. Przedsiębiorczość wymienionej firmy winna zawstydzić innych przemysłowców, którzy dotychczas nic nie robili, aby surowce sprowadzać na własne ryzyko. Sprowadzają wprawdzie niektórzy przemysłowcy towary z zagranicy, lecz są to przeważnie wyroby gotowe do czego mieli dostateczną ilość energji i pieniędzy.

Kontrola fabryk.

Przybył do Łodzi z ramienia państwowego urzędu zakupów inż. Zygfryd Mejer dla kontroli fabryk przerabiających rządową bawełnę.

Węgiel.

Starania tutejszego przedstawiciela centrali węglowej inż. Kurczewskiego zostały uwieńczone o tyle, że węgiel, choć w niedostatecznych ilościach lecz zaczyna przychodzić. W ostatnim tygodniu przyszło do fabryk łódzkich około 200 wagonów.

A oprócz tego urząd węglowy prowadzi pertraktacje z czynnikami miarodajnemi na Górnym Śląsku, odnośnie stałej dostawy węgla z Górnego Śląska do Polski są dane, że pertraktacje te dojdą do skutku i wkrótce przemysł nasz będzie mógł liczyć na pokrycie całkowitego zapotrzebowania węglem wysokiego gatunku, węgiel ten będzie transportowany taborem kolejowym Górnośląskim.

Nadchodzą również pocieszające wiadomości z Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie zaprowadzenie trzeciej zmiany w niektórych kopalniach zwiększyło produkcje o kilkanaście procent w stosunku do produkcji przedwojennej.

Oleje i smary.

Ilość olejów mineralnych i smarów znajdująca się w Łodzi przewyższa zapotrzebowanie miejscowe. Ceny w porównaniu z cenami w czasie okupacji spadły sześciokrotnie. W porównaniu z ceną smarów panującą na zachodzie Europy, przemysł polski w chwili obecnej znajduje się pod względem smarów na miejscu uprzywilejowanym. Przemysłowcy, winni wziąć to pod uwagę i zawczasu robić zapasy smarów, bo możliwą jest rzeczą, iż w krótkim czasie nastąpi eksport smarów do Francji i Włoch, gdzie ceny tego towaru znacznie wzrosły w porównaniu z cenami przedwojennemi.

Sznury.

Liny i sznury wyrabiane w fabryce Rasolskiego w Rudzie już częściowo przekazano zainteresowanym fabrykom.

W sprawie urzędu mieszkaniowego w Łodzi.

Przed kilku tygodniami czytaliśmy w pismach miejscowych, iż nowa Rada Miejska, na skutek propozycji magistratu, uchwaliła utworzenie przy zarządzie miejskim specjalnego urzędu mieszkaniowego.

Utworzenie nowego urzędu było ściśle związane ze zmianami, które zaszły w Komitecie rozdziału chleba i mąki, wkrótce po wykryciu tam znanych nadużyć.

Czytaliśmy więc o celach i zadaniach nowego urzędu mieszkaniowego. Były one rzeczywiście ważne.

Takiego chaosu w stosunkach mieszkaniowych, jaki wówczas panował, trudno sobie wyobrazić. I gospodarz i lokator przypisywali sobie rację i obydwie strony były niezadowolone z władz państwowych i miejskich, iż te z tytułu swej władzy nie zabierają się do sanacji stosunków.

Zdawało się, że właśnie przed 1 lipca, przed upływem terminu kontraktów i przed zawarciem nowych umów, inauguracja tego rodzaju wydziału polityki komunalnej naszego magistratu spotka się z aprobatą wszystkich zainteresowanych, wobec czego spodziewać się należało, że magistrat uczyni wszystko co jest w stanie, aby otwarcie działalności urzędu mieszkaniowego odbyło się w czasie wskazanym.

Tymczasem do dziś dnia nic nie słychać o działalności nowego urzędu. Nie daje on znaku życia o sobie. Nie wiemy nic o nowym urzędzie. Czy już istnieje. Jaki zakreślił sobie plan pracy na dni najbliższe. Jak będzie ta praca zorganizowana.

Wiemy tylko, że prezesem omawianego urzędu jest dr. Grynberg, b. kierownik komitetu rozdziału chleba i mąki. Ale wyznam, iż to jest zamało. Opinja publiczna pragnie więcej o urzędzie mieszkaniowym wiedzieć. Bo kwestja mieszkaniowa należy do tych spraw, które opinję najwięcej bolą. Bo w lipcu każdego roku nie ma dla przeciętnego obywatela sprawy większej wagi. W roku bieżącym sprawa ta skomplikowała się w sposób niesłychany.

W końcu czerwca Sejm ustawodawczy przyjął dekret w sprawie mieszkaniowej.

Dekret ten, jak wiele innych jest rozmaicie komentowany. Gospodarz tłomaczy go na swói sposób, lokator zaś interpretuje go na swoją korzyść. Powstaje wiele kwestji spornych, które rozstrzygać był powołany omawiany urząd mieszkaniowy.

Wiadomo też, iż wiele lokatorów, niezadowolonych z nowego dekretu, za pośrednictwem swych stowarzyszeń, wniosło protest do Sejmu, żądając odpowiedniej jego modyfikacji. Wielu lokatorów twierdzi też, że dekret ten ma wejść w życie dopiero w październiku.

Wszystkie te wątpliwości mógłby rozstrzygać urząd mieszkaniowy.

Lokatorzy utrzymują, że płacąc podwyżkę, mogą żądać odświeżenia części mieszkania. Gospodarze są innego zdania i powołując się na drożyznę, odmawiają.

Lokatorzy dokonywują reperacji na swój koszt. Gospodarz je nie uznaje i odliczyć od komornego nie pozwala.

Kto ma rację? Na wszystkie te pytania mógłby odpowiedzieć urząd mieszkaniowy.

Ale cóż robić kiedy go nie ma i nie wiadomo kiedy będzie i czy wogóle będzie.

Tymczasem możemy apriori powiedzieć, że dr. Grynberg pensję regularnie pobiera, ale się nie kwapi jakoś funkcji swoich publicznie wykonywać. Bo co kogo może obchodzić rzeczywista niedola zbitych z tropu różnymi dekretami lokatorów? Na to są dobre wiece, mówki agitacyjne. Tam można napadać na rząd, że nic nie robi, na burżuazję, która „sabotuje" etc.

Ale w danym wypadku kto winien?

Napewno znowu burżuazja. Bo jakże? Przyznać się do nieudolności? na kogoś trzeba przecież zwalić winę.

Wiem co mi odpowiedzą nasi dzisiejsi władcy municypalni. „Nie mamy pieniędzy na zapłacenie etatu urzędników w urządzie mieszkaniowym". Biedni. Oni nie mają pieniędzy. Burżuazja, uważacie, nie daje im pieniędzy. Ale na pensję dla kierownika urzędu to jest. I na powóz dla niego też jest. Ale dla biednych urzędników nie starczy.

O zwiększeniu wydajności urzędników miejskich wogóle magistrat jakoś nie pomyślał. A pewny jestem, że po dokładnem zbadaniu można znacznie zmniejszyć kadry starszych urzędników, a nawet wprost oddalić wielu z nowo-przyjętych.

Z wielu wydziałów, przy dobrej woli, można przetranzlokować po kilku urzędników do wydziału mieszkaniowego i w ten sposób zapełnić biuro dr. Grynberga, który jako człowiek energiczny mógłby, gdyby chciał wiele dobrego na swem nowem stanowisku uczynić.

A może magistrat zechce łaskawie poinformować opinję publiczną o losie urzędu mieszkaniowego? Byłoby to najlepsze wyjście z sytuacji.

Bezstronny.

Podzięk[o]wanie.

Towarzystwo Pomocy dla Żołnierz Polskiego składa serdeczne podzi[ękow]ani[e] p. Janowi Kijakowi za ofiarowanie 100 bluz szpitalnych dla pociągu sanitarnego czołówki „Łódź".

Loterja Klejnotów na Lwów i Wilno.

(r) Tabele wygranych, nadesłane przez Komitet w Warszawie w ograniczonej ilości, zostały rozdane następującym firmom: Pfeiffer Nawrot 10, Kołodziejski Andrzeja 3, Urbanowicz Przejazd 16, K. Wolski Konstantynowska 8 i przy ul. Piotrkowskiej: Nr. 3, J. Wolski, Nr. 96 Van de Weg, Nr. 102 Eckersdorf i Nr. 12 Macher.

Zniesienie ograniczeń pocztowych.

(t) Wszelkie rozporządzenia dotyczące ograniczeń ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego jakoteż cenzury wszystkich przesyłek pocztowych przeznaczonych dla Poznańskiego zniesione zostały z dniem 15 lipca b. r., z tem zastrzeżeniem, że w strefie bojowej władze wojskowe zastrzegają sobie prawo do wydawania i znoszenia wszelkich rozporządzeń, dotyczących ruchu pocztowo-telegraficzno-telefonicznego.

Aresztowanie wrogów Polski.

(k) Aresztowano zbierających na potajemne cele na listę zatytułowaną: „na skarb polski" Gustawę Złotogórską zam. przy Przędzalnianej 97 i Jana Tabakę zam. przy ul. Częstochowskiej 32.

Aresztowano również 3 żydów Wacmana, Biedermana i Zająca rozrzucających odezwy antypaństwowe.

Jak stwierdziło śledztwo, konspiracyjne zebranie przy ul. Cegielnianej pod nr. 50 odbywało się w mieszkaniu rabina żydowskiego Arona Holsztajna.

W mieście wzburzenie przeciwko komunistom i ich podziemnej robocie ogarnia coraz to szersze masy. Wiele instytucji społecznych zajętych jest omawianiem sposobów walki z wrogami wewnętrznymi.

Jak paskarze chowają towary.

(k) Podług dokonanego obliczenia towarów, skonfiskowanych w kryjówce paskarskiej Oskara Lisnera przy ul. Długiej pod nr. 144, obfity skarbiec zawierał przedmioty następujące:

Około 1.500 arszynów towaru pluszowego, około 3530 arszynów sukna i kortów, około 420 arszynów towaru cienkiego, 765 par obuwia damskiego i męskiego, 281 para butów filcowych oraz wiele innych rzeczy wartości około 500.000 marek.

Ten różnoraki asortyment paskarski stanowi tylko drobną część skarbca, ponieważ ten istniał od początku wojny i mieścił się w pokoju zamurowanym, oraz z urządzonem tajnem przejściem w ścianie, zamaskowanem przez ustawioną na niem szafę.

Kryjówkę wykrył wywiadowca urz. W. z L. Pawlak.

Ukarani paskarze rolni.

(k) Komisarz powiatowy ukarał gospodarzy i kolonistów, z jednej tylko gminy Lućmierz, na sumę razem 110,000 mk. grzywien za niedostarczenie kontyngensu zboża i ziemiopłodów. Ukarani są po tysiącu, 2, 3, 4, 5, oraz 6 tysięcy przeważnie bogaci koloniści niemieccy, jak Emilja Lejman, Modro Gustaw, Modro Emma, Encer Gustaw i inni.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś we środę dnia 25 b. m. Teatr Polski daje po cenach popularnych aktualną pełną humoru i dowcipu krotochwilę Nowiny i Tatarkiewicza „Komendant Tarm", będącą sutem żniwem oklasków dla wykonawców z pp. Wiśniewskim i Puchalskim w głównych rolach. Każde przedstawienie tej sztuki zapełnia widownię po brzegi.

Jutro przemówi ze sceny Gabryela Zapolska ukazując nam fragment życia „Żabusi". Ujrzymy to, co mogliśmy widzieć codziennie, lecz obok czego przechodziliśmy najobojętniej, obok tej zwykłej szarzyzny życia, którą niezwykły talent Zapolskiej umie pochwycić, zaobserwować i rzucić na scenę jako obraz szczerą prawdą drgający. Rolę tytułową odegra p. K. Żbikowska.

W sobotę ukaże się wodewil w 6 obr Szobera z muzyką Sonnenfelda p. t. „Podróż po Warszawie".

Przyczyny braku węgla.

Wobec ciągłych narzekań, zarówno ze strony przemysłowców, jak i szerokich sfer naszego społeczeństwa, na brak węgla zwróciliśmy się do jednego z wyższych urzędników Państwowego Urzędu węglowego z prośbą o wyjaśnienie nam przyczyn tego braku. Zwróciliśmy szczególnie uwagę na skargi przemysłowców, którzy zapewniają, że dalszy brak węgla spowoduje zamknięcie będących w ruchu fabryk: urzędnik Państwowego Urzędu węglowego, zapytany przez nas, jaka jest różnica między zapotrzebowaniem a produkcją, oświadczył co następuje: na miesiąc lipiec r. b. do P. U. W. wpłynęło zgłoszeń na węgiel z terytorjów b. Królestwa Kongresowego na ogólną ilość 489845 tonn. Z tego przypada na:

	tonn
Wojsko i koleje żelaz. o torze norm.	178.800
Koleje wązkotorowe	2.460
Żegluga rzeczna	4.440
Przemysł	134.695
Przedsięb. municyp. i użyteczn. publicz. w Warszawie, Łodzi i in. miejsc.	22.835
Opał domowy	127.000
Potrzeby rolnicze (omłot i pługi par.)	19.615

Ogółem zapotrzebowanie na miesiąc lipiec r. b. na terytorjum b. Królestwa Kongresowego wynosi 489.845 t.

Do cyfry tej dochodzi jeszcze 106 000 tonn dla wywozu poza granice b. zaboru Rosyjskiego (Poznańskie i Małopolska), co razem stanowi 595,845 tonn, które P. U. W. musi pokryć z produkcji Zagłębia Dąbrowskiego.

Tymczasem maximum wydajności Zagłębia Dąbrowskiego przy jaknajsprawniejszym działaniu kolei żelaznych, wynosi zaledwie około 350,000 tonn; zrozumiałą jest rzeczą przeto, że zgłoszenia na węgiel muszą ulegać znacznej redukcji.

Redukcja ta w znacznej mierze dotyka wszystkie kategorie zapotrzebowań, nie wyłączając potrzeb wojskowych i kolei, najbardziej jednak odczuwać się daje kategorji potrzeb przemysłowych, które w miesiącu lipcu zostały zredukowane o przeszło 50 proc., potrzeby rolnicze o 35 proc. i opał — o 75 proc.

Regularna wysyłka tak zredukowanych ilości węgla dla poszczególnych kategorji odbiorców możliwa jest tylko przy jaknajbardziej sprzyjających warunkach. Jeżeli zajdzie choćby krótkotrwały strajk w kopalniach lub na kolejach, jeżeli ze względów strategicznych zajdzie potrzeba przerzucenia wojsk lub też zdarzą się niepokoje graniczne, jak to ma miejsce obecnie na pograniczu Śląska Górnego, to wówczas już nie może być mowy o całkowitym wykonaniu przez P. U. W. ustalonego na dany miesiąc programu wysyłki.

Przy rozpatrywaniu powyżej przytoczonych danych, należy mieć na uwadze, że zarówno potrzeby ogólno-panstwowe (zaopatrzenie w opał wojska i kolei), jak i potrzeby rolnicze, przemysłowe i opałowe, wobec rozszerzania się terytorjów Panstwa Polskiego, stale i znacznie się zwiększają. Dodać tu jeszcze wypada, że obecna produkcja węgla Wschodniej Europy, nie wyłączając Niemiec (a więc i Górnego Śląska) zmniejszyła się bardzo znacznie, wynosi bowiem zaledwie 10 pr. produkcji przedwojennej, produkcja zaś Zagłębia Dąbrowskiego w chwili obecnej wynosi 75 proc. produkcji przedwojennej. Przyczyn braku węgla nie można więc upatrywać w mniej lub więcej sprawnym działaniu odnośnych organów Państwowych. Brak ten, z przyczyny zmniejszonej produkcji kopalń, jednakowo odczuwa się nietylko w Polsce, ale i we wszystkich krajach Europy. Wreszcie, twierdzenie, jakoby potrzeby m. Warszawy nie były postawione ze względu na swą nagłość, we właściwej kolejności wykonania, nie jest ściśle, gdyż potrzeby te są zaspakajane zaraz po pokryciu najważniejszych potrzeb Panstwowych t. j. wojska, kolei, żeglugi i równorzędnie z zaopatrywaniem najważniejszych potrzeb przemysłowych jak huty szklane, przemysł metalowy i cukrowniczy.

(Życie gosp.)

Z Kraju.

Z uniwersytetu poznańskiego.

W jesieni r. b. na uniwersytecie polskim w Poznaniu otwiera się wydział nauk ekonomicznych i politycznych, związany organizacyjnie z wydziałem prawnym, mający jednak program naukowy odrębny. Okres studjów trwać będzie 3 lata. Na razie otwarte będą tylko pierwsze 2 semestry. Warunkiem przyjęcia jest matura.

Na wydziale prawnym otwierają się od jesieni r. b. wszystkie semestry, a więc także wyższe lata. W najbliższym roku szkolnym wyjątkowo będą 3 semestry. Semestr jesienny zaczyna się 23 września i trwać będzie do d. 20 grudnia. Warunkiem przyjęcia jest matura.

Wszystkim, którzy okazali nam swe współczucie i oddali ostatnią posługę przy odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

ś. † p.

Basiuchny Paczewskiej Hachnówny

a szczególniej ks. J. Nowakowskiemu za słowa pociechy, ks. Szczepańskiemu, Egertowi i Zabłockiemu za odprowadzenie, współpracownikom za odniesienie na własnych barkach zwłok do grobu, składamy z głębi zbolałego serca „Bóg zapłać".

Pawłowie Hachnowie, Władysławowie Paczewscy.

Aresztowanie przewódców komunizmu.

„Kurjer Zagłębia" podaje:

Wczoraj władze aresztowały stu osiemdziesięciu pięciu komunistów, którzy się zebrali na obrady w osławionym klubie sieleckim. Aresztowania dokonano w godzinach rannych. Zebrani przedstawiciele Rad del. robotn. wraz ze swymi zwolennikami przed przyjściem policji śpiewali pieśni rewolucyjne, poczem przystąpili do obrad. Miano wygłosić szereg mów antypaństwowych. Zebrani zachowywali się wrogo w stosunku do władz panstwowych i burżuazyjnego społeczeństwa oraz wojska.

Z chwilą wkroczenia władz obrady były w toku. Żądaniu rozejścia się zaprotestowano. Wówczas władze dały zebranym 5 minut do namysłu, a kiedy chciano rozporządzenie poddać pod głosowanie(!) przystąpiono do wykonania rozkazu. Wśród aresztowanych znajdują się najwybitniejsi prowodyrzy: Szmidt, Kleska. Kwiecień, Skowronski.

Do prezydjum należało mnóstwo żydów.

Na zebranie zjechali się przedstawiciele z Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Lublina i z innych miast.

Przy aresztowaniu zajść oporu z władzami nie było.

Po dokonaniu rewizji komunistów odstawiono do więzienia.

„Klub sielecki" został opieczętowany i strzeżony jest przez policję. Godło zdjęto, sztandary zabrano.

Przy wyjeździe z dworca aresztowani wywiesili czerwony sztandar i śpiewali pieśni rewolucyjne.

Ogół robotników w najbardziej zrewoltowanych kopalniach okazał zadowolenie z aresztowania prowodyrów komunizmu w Zagłębiu, a społeczeństwo odetchnęło z prawdziwym zadowoleniem konstatując fakt energicznych zarządzeń miejscowych władz.

Ofiary.

Bezimiennie na Tow. Pomocy dla Żołnierza Polskiego Mk. 100.

Ku uczczeniu pamięci współpracownika naszego ś. p. Karola Taubego Mk. 80 (ośmdziesiąt) na skarb narodowy składają urzędnicy Tow. Akc. J. John.

GIEŁDA.

Warszawa, 22 lipca

	Wart. kup. Żąd. Posz.
Ruble carskie a 500	113.75-112.25
Ruble dumskie a 1000	58.00-57.25
Korony	54.30-52.50
Franki	294.25-292.00
Funty	90.00-89.75
Dolary	19.55

TYGODNIK

„ROZWÓJ"

poświęcony unarodowieniu życia polskiego we wszystkich dzielnicach.

Od I-go czerwca wychodzi w soboty w powiększonej objętości.

Komitet redakcyjny stanowią pp.: Marja Buyno Arctowa, dr. Tadeusz Dymowski, Wacław Kryński, inż. dr. Gabryel Możdżyński, Stanisław Pieńkowski i inż. Stefan Smoleński. — Redaktor Stanisław Pieńkowski i sekretarz Wacław Kryński.

Cena przedpłaty: rocznie 45 mk., półrocznie 23 mk., kwartalnie 12 mk., miesięcznie 4 mk. 50 fen. Oddzielny zeszyt 1 mk. 50 fen.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Zórawia № 2.

Największy Polski ZAKŁAD GRAFICZNY

w Łodzi Piotrkowska 91

pod firmą

Z. TERAKOWSKI i S-KA

Wykonywa wszelkie roboty w zakres Drukarni, Litografji i Introligatorni wchodzące jak: papiery wartościowe, podręczniki szkolne, wszelkie druki afiszowe w kolorach, księgi handlowe, torebki, pudełka i t. p.

KINEMA

CORSO

2 ZIELONA 2.

Premjera!!

Od dziś, dnia 23 lipca r. b. i dni następnych.

Niebywała sensacja!!

Po raz pierwszy w Łodzi dzieje wojny wszechświatowej poczęwszy od zamachu w Serajewie,

Wielki film francusko-amerykański p. t.

WILSON i KAJZER

Niezwykła ilustracja czteroletnich walk o

oswobodzenie świata

Epokowy dramat w 6-ciu wielkich częściach.

Główne postacie:

Prezydent Wilson, Marszałek Foch, Ambasador Gerard, dalej członkowie głównej kwatery niemieckiej, ex-cesarz Wilhelm, Hindenburg, Ludendorf, szef admiralicji osław. von Tirpitz, gubernator Belgji von Bissing, kapitan Schwartz i wielu innych.

Początek codz. o godz. 3 m. 30 ostatnie o godzinie 9 wiecz.

UWAGA: W celu uniknięcia natłoku uprasza się Szanowną Publiczność o przybycie na wcześniejsze seanse.

Passe-partout nieważne.

KINEMA

CORSO

2 Zielona 2.

Teatr Colosseum Ogród

Cegielniana № 16.

Spieszcie zobaczyć największą amerykańską sensację

Willy Panzera

ze swoimi liliputami

Także jeszcze [illegible] występów

Kazimiery Luconi

tancerki z teatru Durolane w Londynie.

Aby umożliwić dzieciom podziwianie trupy liliputów urządza dyrekcja w sobotę i niedzielę przedstawienia popołudniowe o godz. 3-ej Dzieci płacą Mk. 1.—

OLEJE:

cylindrowy,
łożyskowy,
motorowy,
maszynowy,
wrzecionowy,
gazowy,
do borowania,
wazelinowy,
do podłóg,
i roślinne.

TŁUSZCZE:

wazelina,
„Tovotta",
do pasów,
do skór,
i do kopyt końsk.

SMARY:

do wozów,
i do lin,
oraz artykuły chemiczne poleca

FABRYKA i SKŁAD olejów i smarów oraz przetworów chemicznych

EDWARD PAHL i S-ka

Łódź, Sienkiewicza 34.

Biuro Reklamy Gerstorfa

A.A.A.A. Meble Najtaniej i najlepiej kupić można w składzie mebli **Władysława Remiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front.** Posiada na składzie w wielkim wyborze gotowe meble i używane. Łóżka metalowe, wanny, wózki i w welocypedy dziecięce. Urządzenia biurowe. Przyjmuję wszelki obstalunki, wykonanie solidne, dostawa terminowa. **Uwaga. Ceny zniżone.**

Dr. H. Sadkowski

Choroby wewnętrzne (specjalnie żołądka i kiszek) Łódź, ul. Piotrkowska № 120 Od 9—11r. i od 5—7 po poł.

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja № 11. Choroby skórne i weneryczne Godziny przyjęć: od 9—11 i od 6—7 i pół p. p. Panie 11—12 rano.

Nauczyciel-literat

na czas letnich wakacji (do 1. X. 1919 r.) przyjmie lekcje języka polskiego i historji literatury (romantyzm i współczesna), jak również łaciny, estetyki i historji sztuki. Zgłaszać się można do 26 b. m. od 3—4 po połud. pod adresem *Bol. Busiakiewicz*, Główna 41—8, fr. II p.

Tanie trwałe i solidne obuwie poleca szewc

A. Gabrych Główna 47

Przyjmuje wszelkie obstalunki od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

NA WYPŁATĘ

towary damskie, męzkie, dziecinne, obrusy, kołdry, chustki, jedwabie, gotowe bluzki, fartuchy i suknie.

CH. MARKOWICZ i S-ka

ul. Piotrkowska № 37, w podwórzu.

LICYTACJE PRZYMUSOWE.

W czwartek, dnia 24-go lipca 1919 roku odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9—2 po południu.

Ulica Piotrkowska nr. 25 — fortepian, ul. Pierwszego Maja (Pasaż Szulca) nr. 41 — kredens, ul. Kamienna nr. 4 — zegar, ul. Dzielna nr. 31 — lustro, ul. Sienkiewicza nr. 39 — 2 garnitury męskie, 1 alpagowy, 3 garnitury, 9 kawałków materjału, kredens, szafa, waga, stół, ul. Piotrkowska nr. 82 — otomana, lustro, kredens, biurko, kredens, otomana.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Łódź, dnia 22 lipca 1919 r.

Okazyjna sprzedaż biżuterji.

KUPUJĘ ZŁOTO, SREBRO i drogie kamienie

Płacę najwyższe ceny, oraz wykonywam wszelkie roboty w zakres jubilerstwa wchodzące.

JUBILER

F. DĘBOWSKI, ul. Piotrkowska 186.

ŚWIERZBĘ leczy radykalnie SKABIODERMA MOTOR.

Bank kupiecki Łódzki.

ma zaszczyt zawiadomić, że **dywidenda za rok 1918** w ilości **rb. 10, od akcji Banku,** wypłacaną będzie, począwszy od dnia 28-go lipca r. b. w kasie Banku w Łodzi i filji Banku w Warszawie.

Wypłata dywidendy uskuteczniona będzie:

Od akcyj I-ej emisji — wobec wyczerpania arkusza kuponowego — za złożeniem akcyj do ostemplowania; od akcyj II-ej emisji za złożeniem kuponu № 9 i III-ej emisji № 8.

Hotel p. f. Manteufla :: Pierwszorzędna Polska Restauracja ::

wydaje wykwintne obiady.

wł. J. Petrykowski,

Wielki wybór potraw a la carte. Przedwojenne wina pierwszorzędnych domów po cenach obywatelskich.

Codziennie Trio Rychtera.

Warszawska Szkoła Położnych

przy Miejskich Zakładach Położniczych

Ilość uczenic ograniczona.

Kurs roczny rozpoczyna się 1 Października i 1 Kwietnia. Podania dowody i wszelkie informacje przez cały rok w Magistracie m. st. Warszawy. Wydział Szpitalny **ul. Jasna № 1.**

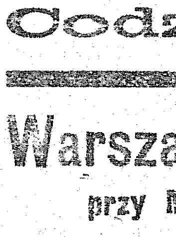

Kazimierz Roszak

Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-44.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektrotechnicznym ortopedycznym, fotograficz.

Nadeszły oryginalne amerykańskie maszynki i ostrza

Gilette,

oraz mydła Johnson'sa.

Ogłoszenia drobne.

Inteligentna młoda panna (Polka) przyjmie w godzinach popołudniowych pracę biurową lub też do towarzystwa dzieci albo starszej osoby. Łaskawe oferty pod „Zofja" w admin. „Straży Polskiej.

Meble sprzedaję; stołowy ostatniej mody, salonik lekki, sypialnia, biurka damskie, wieszadła, kozetki. Dzielna 11 m. 26 w podwórzu.

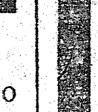

Świerzbę szybko, skutecznie usuwa mydlana maść z „kogutkiem" aptekarza A. Gasieckiego. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Żądać w aptekach, składach aptecznych **maści od świerzby** tylko z **kogutkiem.**

Uczeń kl. VI poszukuje korepetycji. Oferty pod A. K. w administracji Straży Polskiej.

Poleca się sklepom i kooperatywom, pierwsza chrześcijańska pracownia torebek papierowych, sprzedaż papieru do pakowania i sznurków. Władysław Galczak, Al. Kościuszki, 22 czyli Piotrkowska 79.

Franciszek Kiz[illegible], ul. [illegible]ska 85 zgubił książeczkę legitymacyjną № 2706 na chleb dla 6 osób.

Gucia W[illegible]ner, zgubiła paszport familijny wydany w Łodzi.

Ignacy Zajfert, ul. Targ wa 12, zgubił kartę węglową № 1789.

Józef Kubasiewicz Zawadzka № 14 (Bałuty) zgubił kartę węglową.

Jan Jeż gubił paszport niemiecki, wydany z gm. Długie pow. Brzezińskiego, oraz wyrok sądowy na 75 mk. wydany dnia 28 go czerwca r. b. z Sądu Okręgowego.

Józefa Przemielewska, zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Stanisława Szymańska zgubiła kartę węglową.

Szlama Klein, zgubił tymczasowy paszport wydany z Prezydjum Policji w Łodzi, oraz 3 świadectwa końskie. Odnieść ul. Rokicińska 28.

Z powodu braku funduszów oddam na własność tygodniową dziewczynkę. Wiadomość w Adm. „Straży Polskiej".

Redaktor naczelny: Józef Petrycki.

Wydawca: Wiktor Gałdziński